ROK XLVIII. Nro 177.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 13 Sierpnia 1868. Czwartek. Dnia (1) 13 Sierpnia 1868.

Rano ciepła st: 18, w połud: c. st: 26 Wysokość wody st: 2, c. 6 (Ubywa)	Stan barometru: na odmianę.	Wschód Słońca g. 4 m. 40 Zachód „ „ 7 „ 28	Jutro, Śgo Euzebiusza Kapł: W.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

— *Warszawski Komitet Powszechnej Wystawy Paryzkiej* 1867 r. podaje do powszechnej wiadomości, że międzynarodowa Komisja biegłych Wystawy Powszechnej w Paryżu r. 1867 (Jury international) przyznał poniżej wymienionym wystawcom kraju tutejszego, za przesłane na tęż Wystawę przedmioty, następujące nagrody w medalach i listach pochwalnych. *W medalach złotych:* 1) Mikołajowi Glince, za wełnę z owiec hodowanych w dobrach Szczawin. 2) Hermanowi Epstein, za cukier w głowach z fabryki Hermanów. *W medalach srebrnych:* 1) Ferdynandowi Kloch i M. Dutkiewicz, za fotografje. 2) Juljanowi Małeckiemu i Wiktorowi Szreder, za fortepjan. 3) Temlerowi K. i L. Szwede za wyroby garbarskie. 4) Jakóbowi Natanson, za cukier w głowach. 5) Ferdynandowi Nitsche, za wyroby wełniane. 6) Krystjanowi Moes, za wyroby wełniane. 7) Lilpop i Rau, za siewnik i żniwiarkę. *W medalach bronzowych:* 1) Samuelowi Orgelbrand, za kolumny czcionek. 2) Maksymiljanowi Fajans, za litografje i chromolitografje. 3) Janowi Epstein, za bibułkę. 4) Janowi Mieczkowskiemu, za fotografje. 5) A. Vetter et comp., za obicia papierowe. 6) Józefowi Fraget, za wyroby platerowane. 7) Aleksandrowi Feist, za wyroby szczotkarskie. 8) Augustowi Stolzman, za wyroby siodlarskie. 9) Henrykowi Schlösser, za przędzę bawełnianą. 10) Józefowi Juszczyk, za ubiory męzkie; 11) Leopoldowi Kronenberg za wyroby tabaczne; 12) Jawitz i Spółce, za wyroby tabaczne; 13) Adamowi Epstein i Maurycemu Levi, za świece stearynowe; 14) Ludwikowi Spiess, za wyroby chemiczne; 15) Karolowi Scholtze, za świece stearynowe; 16) J. H. Liedke, za skóry; 17) Antoniemu Hess, za powóz, uprząż na konie i siodło; 18) Janowi Epstein, za tekturę smołowcową; 19) Józefowi Kielnickiemu, za wyroby mączne; 20) Hr. Augustowi Potockiemu, za wyroby mączne; 21) Wiktorowi Maringe, za wyroby mączne; 22) Augustowi Czarnieckiemu, za tatarkę; 23) Jakubowi Janasz, za mączkę i produkta cukrowe; 24) Leonowi Epstein za cukier w głowach; 25) Stanisławowi Rozmanith, za miód i stare wina węgierskie (tokaj); 26) Romanowi Cichockiemu, za narzędzia rolnicze; 27) Braciom Polakiewicz, za wyroby tabaczne. — *W listach pochwalnych:* 1) Magistratowi miasta Warszawy, za bruk żelazny; 2) Rudolfowi Kindler, za wyroby wełniane, półwełniane i półjedwabne; 3) Benjaminowi Kruze, za wyroby wełniane, półwełniane i półjedwabne; 4) Teodorowi Wejgt, za kapelusze; 5) Wilhelmowi Hordliczko, za wyroby górnicze; 6) Braciom Bocheńskim i Feliksowi Wielogłowskiemu, za odlewy żelazne i żelazo; 7) Wilhelmowi Rephan, za wełnę i zboże; 8) Jakóbowi Pik, za aparat Morsa, i za alkoholometry; 9) Robertowi Bothe, za sikawkę; 10) Augustowi Stolzman, za siodło, 11) Janowi Ciechanowskiemu, za cement; 12) Karolowi Osterloff, za wódkę kimel; 13) Karolowi Schnejder, za likiery; 14) Farbstein i Kleif, za wełnę sztuczną; 15) Władysławowi Łabędzkiemu, za wełnę z owiec hodowanych w dobrach Okęcie; 16) Aleksandrowi Mac Leod, za młockarnię. (D. W.)

Kassa Oszczędności Miasta Warszawy z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do d. 28 Lipca (9 Sierpnia) r. 1868 włącznie, wydała książeczek nowych 52, na które, tudzież na dawniejsze w 256 wnioskach złożono rs 4,829 kop. 95. Na żądanie zaś 79 Uczestników (prócz procentu rs. 30 kop. 99½ należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 3086 k. 51½, umorzyła książeczek 29. Przeto uczestników 18,533 posiada kapitał rub. rs. 637,526 kop. 52. (Dz. W.)

— Zarząd ruskiego Towarzystwa Dobroczynności, podając do wiadomości powszechnej, że z upoważnienia JW. Hr. Namiestnika w Królestwie Polskiem, w początku Września r. b., urządzoną zostanie w Ogrodzie Saskim, fantowa loterja, na korzyść ruskiego Towarzystwa Dobroczynności, ma zaszczyt upraszać najuprzejmiej osoby pragnące przyjść w pomoc urządzeniu rzeczonej loterji, aby ofiary swoje nadsyłały na imie Aleksandra Włodzimierzowicza Patkula, na Nowym Świecie, w domu Zarządu Wojskowego.

— *Inspektor Gimnazjum Realnego i Progimnazjum Żeńskiego*, podaje niniejszem do wiadomości publicznej, iż zapis na rok szkolny 1868/9 do pomienionych zakładów naukowych odbywać się będzie w dniach 7 (19), 8 (20), 9 (21) i 10 (22) Sierpnia r. b., od godziny 9ej do 12ej z rana, i od 4ej do 6ej po południu. Osoby interesowane zgłaszać się modą, wczasie wyżej oznaz właściwemi dowodami, w Gimnazjum Realnem (ulica Jezuicka) do Inspektora, a w Progimnazjum (Nowe Miasto) do Przełożonej Zakładu.

— Przyjechali do Warszawy rzeczywiści radcy stanu: *Kruszewski*, z Mogilewa; *Prawiednikow*, z zagranicy; dymissjonowany jenerał-major *Stranden*, z Grodna; — wyjechali zaś: jenerał-major *Wojniukow*, do Płocka; rzeczywiści radcy stanu: książę *Oboleński*, w przejeździe z Brestja, do Grodna; *Kochański*, za granicę; dymissjonowany jenerał-major *Albertow*, do Czerniowic.

— ✂ Alexander Dumas (syn) w przedmowie do wydanych w Maju r. b., kompletnych swych prac dramatycznych, między innemi wyznaniami wiary o stanowisku teatru i jego pracowników, powiada to:

„Teatr nie jest celem, ale środkiem. Człowiek pod względem moralnym już jest skreślony; pozostaje do wytworzenia człowiek pod względem społecznym,“ i dalej: „Tak więc w tragedji, dramacie, komedji, farsie, we wszelkiej formie, która nam się zdawać będzie dobrą, wprowadzajmy do teatru użyteczność, chociażby na nas mieli wrzeszczeć zwolennicy „sztuki dla sztuki,“ trzech wyrazów niemających sensu. Wszelka li

teratury nie mająca na celu ideału jest literaturą wadliwą. Odtwarzanie proste ludzi i rzeczy, jest zadaniem kryminalnych protokulistów i fotografów.“

I dla poparcia swych przekonań czynami, Dumas, gorliwy adwokat przed trybunałem ludzkości, obojga płci społecznych parjasów, napisał przed kilku laty obronę praw „Nieprawego syna“ a następnie też samą ideę rozwinął w utworze zatytułowanym „Przekonania pani Aubray,“ któregośmy wczoraj wysłuchali wypowiedzianego na scenie teatru Rozmaitości.

Ale przed rozpoczęciem opowiadania treści tego utworu, należy nam, choćby dla formy jedynie, przypomnieć „wszem i wobec,“ że...

Na tym naszym dość porządnie ucywilizowanym świecie, dla dzieci są stósowne do rozwijania ich pojęć zabawki, dla gimnazyastów dzieła pedagogiczne i zabawy połączone z ruchem, dla pensjonarek, powieści Hoffmanowej i druty do robienia siatek, a dla dojrzałych dopiero ludzi takie kwestje, jakiemi są „Przekonania pani Aubray.“

Dla ludzi więc i to dla tych, którzy wraz z nami nie lubią pruderji, oraz literatury co trąci cmentarzem i szynkiem, ulubionej przez amatorów wrażeń wynikających z cynicznych kontrastów, dla tych, którzy wyznają i żyją zasadami zdrowej moralności, piszemy niniejsze sprawozdanie,

Ogólna zatem treść „Przekonań pani Aubray“ jest następującą:

Scena wypadków, ma miejsce we Francji, w morskich kąpielach, kędy zgromadzili się jak zwykle silni i słabi.

Między zgromadzonemi znajduje się i p. Aubray, bogata i miłosierna. Utraciwszy w kilka lat po ślubie męża, poświęciła się wychowaniu swego syna Kamilla i ukształciła go podług teorji wyrobionych pracą energicznej duszy. Gdy Kamill stracił przeszło dwadzieścia wiosen, pani Aubray miłość matki rozwinęła do granic szerokich jak świat; stała się bowiem miłosierną opiekunką wszystkich tych, którzy cierpią.

Syn Kamill, adept Eskulapa, bawi u wód razem z matką. I od pierwszego do ostatniego pojawienia się na scenie, widzimy go zawsze prawym, zdolnym do zachwytu, rozumnym i zarazem namiętnym.

Dla towarzystwa p. Aubray i do pomagania jej w spełnianiu dobrych uczynków, bawi w jej domu niejaki p. Barantin.

Jest to w komedji postać uosabiająca konserwatyzm światowy. On swej przyjaciołce, gdy zbyt wysoko unosi się w błękit, przyczepia do skrzydeł ołowiane kule refleksji, rządzącej tak zwanymi, porządnymi i przyzwoitymi ludźmi.

Do tej rodziny idealnych ludzi, należą jeszcze córka Barantina i Valmorau, młodzieniec któryby w starej Grecji był młodszym bratem Alcybjadesa, czci bowiem w swem szalejącem życiu, tylko dwa bóstwa, kobiety i wino.....

W pierwszym akcie komedji zapoznajemy się z całem tem towarzystwem, bohaterka zaś ukazuje się z daleka i smutna, jak lekkomyślnie złamana lilja...

Jest to kobieta żyjąca z swem dzieckiem samotnie, wśród tłumu. Interessujący wyraz jej twarzy zniewolił p. Aubray do zajęcia się nią. Po poznaniu więc następuje badanie i z niego opiekunka nieszczęśliwych dowiaduje się, że Janina jest jedną z tych istot, któ- z niewiadomości lub zbytku wiary moralnie umie-

Pani Aubray rozrzewniona spowiedzią Janiny, która wypowiadana przez nią w drugim akcie, przenika szczerością i nie powinna wywoływać zgorszenia, boć jak ktoś dobrze powiedział, spowiedź nie potrzebuje być moralną, dość, żeby była „szczerą“, postanawia ocalić ofiarę społecznej nietolerancji.

Nie wiedząc jednak, że Kamill ubóstwia jej pupillę, zamierza wydać ją za mąż za Valmorau'ego. Młodzieniec odpowiada na propozycję, że wszystko gotów jest dla niej uczynić, oprócz poślubienia zbłąkanej.

Następnie, przychodzi do tego, że Kamill oświadcza się Janinie. Ona składa swój los w ręce p. d'Aubray. Ta w obec żywych swych teorji, woła: nigdy! i prawda ta niekonsekwencji jest życiową prawdą, inaczej pani Aubray nie byłaby kobietą, ale jak powiedział jeden z krytyków „teorją w spódnicy“.

Janina więc spotwarza się przed Kamillem, żeby go rozczarować, fałszywa jej jednak spowiedź, nawraca p. d'Aubray i nawrócona tuląc w swych objęciach przyszłą córkę, woła:

— Ona kłamie! mój synu! nazwij ją swoją żoną.

Brak miejsca nie dozwala nam tu wykazać wielu piękności tej komedji całej w rozmowie i wydjamentowanej frazeologją; przechodzimy więc do sprawozdania o jej wczorajszem wykonaniu.

Rolę pani Aubray wypowiedziała pani Niewiarowska. Nie zgadzamy się z artystką w pojęciu tej ważnej roli.

Zmuszeni ograniczać się do kilku-wierszowych zdań o grze artystów, nie wiemy jakbyto można lakonicznie powiedzieć, wszystko co p. Palińska zrobiła z roli Janiny? Powiedzieć, że była „Janiną“ znakomitą? To za mało. Powiemy zatem więcej, że konsekwentne przez nią obmyślenie, całej od początku do końca roli, dowodziło w wykonaniu, że p. Palińska pojmuje sztukę, jak Królikowski, to jest stara się, ażeby przedstawiane kreacje miały ducha i krew.

Wczoraj mieliśmy nowy dowód wysokiej skale talentu p. Palińskiej, artystka ta bowiem opromieniła postać „Janiny“, taką szczerą prostotą i miłością macierzyńską, że zdaje nam się, iż w ostatniej scenie, nie powinien nikt ze słuchaczy protestować przeciw postanowieniu p. Aubray.

P. Kwiatkowska z dziewiczym wdziękiem i swobodą, rozmawiała ze wszystkimi zadającemi jej pytania.

Z ról męzkich, najwdzięczniejsza „Kamilla“, nie wyszła równie świetnie jak inne. Jedynie jednak pan Tatarkiewicz mógł ją wykonać i kilka niedokładności szczerze składamy na karb zbytku zapału, i ogromnie trudnego zadania.

Barantinem poważnym i poczciwym był p. Stolpe. Każde słowo, ktore wypowiadał, było obmyślane dokładnie, w myśl założeń autora, który do komedji wprowadził tę postać, jako wyraz opinji bardzo wielu ludzi na świecie. Rola ta inaczej pojęta i odegrana, zdaje nam się, że zrobiłaby różnicę na niekorzyść wrażenia całej sztuki.

W rolach dystyngowanych francuzkich dandysów. p. Swieszewski jest dla nas typem niezrównanym. „Valmorau“ więc powiększył galerję jego wybornych postaci z tej sfery jaskrawo wesołej.

Nie wielką rolę sybaryty „Talliera“, wypowiedział z wykazaniem rozwagi i szczerej pracy p. Grzywiński.

W końcu tej treściwej pogawędki, *musimy* wspo-

mnieć i o małej pannie Julji Kwiatkowskiej, że wysylabizowała rolkę Gastona, tak, jak to robią wszystkie grzeczne małe Gastony.

Przekładem przekonań pani Aubray, przysłużył się naszej scenie pan Wł. Umiastowski. W trudnej tej pracy nierozgłośnego jeszcze nazwiska tłómacz, dowiódł sumiennych studjów nad właściwym naszemu językowi, to jest odznaczającym się jasnością i prostotą stylem, oraz szacunku dla formy, którą Dumas wyrzeźbił po mistrzowsku.

— Arcy-Bractwo Nieustającej Adoracji Przenajświętszego Sakramentu, przy kościele Śgo Kazimierza, na Nowem-Mieście, zawiadamia swych protektorów, protektorki, członków i adoratorki, iż w przyszłą Sobotę, to jest w dniu 15-m b. m., przypada doroczna uroczystość Wniebowzięcia N. Marji Panny, w Niedzielę zaś, to jest w dniu 23-m b. m., odpust poświęcenia kościoła, które odbędą się w tymże kościele z wystawieniem N. Sakramentu, odpustem zupełnym i kazaniami.—W sobotę po summie odbędzie się w zakrystji kościoła posiedzenie kwartalne, arcybractwo nieustającej adoracji Przenajświętszego Sakramentu i instytucji jałmużniczej dla wstydzących się żebrać: na to nabożeństwo, jak również i na posiedzenie, arcy-bractwo szanownych członków i adoratorki zaprasza.

— Bractwo Śgo Rocha zaprasza członków tegoż bractwa na nabożeństwo odpustowe w uroczystość Patrona bractwa Śgo Rocha, w przyszłą Niedzielę, dnia 16go b. m., w kościele parafijalnym Śgo Krzyża, odprawić się mające, oraz na sessję bracką wpisową w tymże dniu, o godzinie 5ej z południa, po nieszporach odbyć się mającą, na której to sessji, osoby życzące sobie należeć do bractwa Śgo Rocha, do księgi Album zapisać się będą mogły. —5385—

— Jutro t. j. w Piątek o godzinie 10ej z rana, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Hipolita *Dyament*, sędziego kryminalnego w Płocku, pozostała wdowa wraz z trojgiem małoletnich dzieci, zapraszają krewnych, i Znajomych kolegów zmarłego, na nabożeństwo żałobne, w kościele parafjalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej. —5403— (12183)

— Wczoraj o szóstej wieczorem zmarł po ciężkiej słabości Stasio *Nivet*, w wieku 1 rok i 3 miesiące. Na eksportację zwłok dziecięcia swego, zapraszają stroskani Rodzice Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na jutro, o godzinie 6ej po południu z kaplicy Ewangelicko-Augsburgskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania. —5,420— (12,191)

— W artykule pod tytułem: „Wykazy statystyczne sądowo karne za rok 1866", w *Ekonomiście* pomieszczonym, czytamy, iż z rodzaju przestępstw karanych przez kodeks, najwięcej kar przypadło za kradzież; dochodzono z tego tytułu w 1866 roku 5,310 wypadków, i ukarano 1,501 osób. W tej liczbie skazanych było mężczyzn 1,252, kobiet 249; ludności miejskiej 506, wiejskiej 995; chrześcijan 1,324, z nich 1,250 katolików, a 74 protestantów; żydów 177; małoletnich do 14 lat 19, a od lat 14 do 21,—208, razem 227; pełnoletnich 1,274, karanych raz już za kradzież 177, karanych więcej razy 57, karanych poprzednio za inne przestępstwa 158, niekaranych 1,109. Stosunkowo do ludności na 1,000 przypada kradzieży dokonanych w miastach 16, we wsiach 7. Największa stosunkowo liczba kradzieży miała miejsce w Warszawie, doszła ona do 687 wypadków, kiedy z ogólnej liczby 5,310 przypadków kradzieży w całym kraju śledzonych, na Warszawę powinnoby przypadać tylko 265, a z ogólnej liczby ukaranych 1,504, powinnoby przypaść 75.

— Z powodu uroczystego święta w Sobotę, Nr 33 serji III „Tygodnika Illustrowanego," wyjdzie w Piątek, to jest jutro.

— Należy strzedz się żebraków chodzących po domach, często bowiem oprócz żebraniny inne sprowadzają ich cele. Młoda dziewczynka zadzwoniła w tych dniach do drzwi jednego tutejszych artystów dramatycznych, żyjącego w stanie bezżennym. Chłopak posługujący otworzywszy jej, oddalił się do drugiego pokoju po kilka groszy. W tej chwili dziewczynka, która widać wytrawną była złodziejką, porwała wiszący przy ścianie zegarek srebrny do owego chłopca należący i dotychczas jeszcze z nim ucieka.

— Sprawozdanie komitetu ustanowionego dla przyjścia z pomocą mieszkańcom Warszawy i Pragi, dotkniętym w r. z. wylewem Wisły, w tych dniach opuściło prassę drukarską.

— W pracowni p. Andrzeja Pruszyńskiego, widzieliśmy medaljony gipsowe nieodżałowanego Józefa Simmlera. Odznacza je nadzwyczajne podobieństwo rysów zgasłego malarza. Jeden z nich ukaże się wkrótce na wystawie Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych.

— Pan Adrjan Głębocki, którego prace niejednokrotnie na wystawie tutejszej pomieszczane, uwagę na siebie zwracały, obecnie nauczyciel przy szkole powiatowej w Częstochowie, wyjechał na czas wakacyjny, w celu artystycznym do Monachium.

— Przypominamy że zapis uczniów do Instytutu muzycznego rozpoczyna się w dniu 20tym Sierpnia (1 Września), zaś kurs nauk w tymże Instytucie otwiera się w dniu 30 Sierpnia (11 Września) r. b.

— Jan Poetsch, zapaśnik i atleta, z towarzystwa teatru Rappo, wzywa do próby jak ogłoszenie opiewa: *wszystkich silnych mężów, którzy chcą się w swej sile fizycznej sprobować.* Obiecuje nagrody *sto rubli*, temu co go zwycięży. Nie pierwszy to już raz miasto nasze jest świadkiem podobnego wezwania; różni przybywający tu, atleci wyzywali do walki, *silnych mężow* warszawskich, a nawet po kilka razy walka ta przychodziła do skutku. Znany atleta Dupuis próbował się z Janem Falem przewoźnikiem na Wiśle. Dupuis był potężnym siłaczem, ale i Fal nie był odłomkiem: niejednokrotnie bowiem spore czółna brał na plecy, a podnieść beczkę pełną piwa i podrzucić nawet w górę, było żartem dla niego. I byłby nawet z pewnością otrzymał zwycięztwo i wziął nagrodę, gdyby Fal nie zażył go sztuką, oświadczył bowiem, że zapaśnicy muszą występować w trykotach i trzewikach, ale nie w zwykłym ubiorze, w butach albo boso jak Fal tego żądał. Przewoźnik nieprzyzwyczajony do trzewików i trykotów, które go tamowały jakoś w ruchach, pośliznął się i zachwiał, a Dupuis skorzystawszy z tego przewrócił go na ziemię, wiadomym sobie sposobem, i otrzymał zwycięztwo. Sam jednak potem przyznał przed zaufanymi, że zwątpił o sobie na chwilę, i niechciałby po drugi raz próbować tej sztuki.

— Od pewnego czasu w ochronie księdza *Baudouina* przy ulicy Piwnej, pan Wincenty Kruziński, artysta

muzyczny bezinteresownie udziela dzieciom do tej ochrony uczęszczającem początków nauki śpiewu.

— Pan Leander Marconi artysta-rzeźbiarz, zajmuje się przygotowaniem 4ch karjatyd do nowo wzniesionego domu pana Kronenberga, przy rogu ulicy Mazowieckiej i Królewskiej.

— W pracowni fotograficznej p. Brandla i Spółki widzieliśmy piękną fotograję wyobrażającą pałac w Petrykozach, niegdy do ś. p. jenerała Szydłowskiego należących.

— W tych dniach wyszły z drukarni Jaworskiego, bajki Feliksa Mikorskiego, ozdobione kilkoma drzeworytami. Nazwisko autora bajek jest znane naszej publiczności z licznych zręcznie określonych podobnych utworów, zamieszczanych od czasu do czasu w Tygodniku Illustrowanym, Przyjacielu Dzieci, Zorzy i innych pismach. O ile wiemy, p. Mikorski w sędziwym jest już wieku, liczy bowiem blizko lat 80, a mimo to znać w bajkach jego humor Jowialskiego, i co najważniejsza, w każdej sens moralny, dowcipnie określony. Na próbę przytaczamy jedną bajkę:

DUDEK I SZPAK.

Nie każdy ptak ma na głowie
Czubek jak ja, dudek powie;
A na to szpak: wielkaż chluba!
Gdy nie zgłowy, ale z czuba.

— (Art. nad.). *Panie Redaktorze!* Jeszcze w Nr 202 twego pisma podaną została wiadomość, o mającem wyjść dziełku pod tyt. „Jeometrja zastosowana do rękodzieł i rzemiosł,“ ułożona przez Józefa *Łapińskiego*, Nauczyciela szkół rządowych. Wiadomość tę podano i do innych naszych pism jak do „Przeglądu tygodniowego“ (Nr 17 z r. 1867) „Zorzy“ i „Kurjera Lubelskiego.“ Spodziewamy się, iż doniesienie to uczynionem zostało na pewnych danych, i książka wyżej wspomniona, rzeczywiście miała się ukazać na świecie. Dzieło to gdyby wyszło, przyniosłoby wielką korzyść klassie rzemieślniczej, gyż byłoby jedynem i pierwszem u nas w tym rodzaju. Z niecierpliwością więc oczekiwaliśmy na jego pojawienie się, tym czasem po upływie 18 miesięcy jeszcze go dotąd nie widzimy. Jaka jest przyczyna takowej zwłoki, nie wiem? Dla tego za pośrednictwem twego pisma, Panie Redaktorze, upraszam p. Łapińskiego, aby raczył objaśnić przyczynę tak długiej zwłoki, i jeżeli można przyspieszył wyjście z druku, tak wielkie zapowiadającego korzyści, dzieła.—Prenumerator *J. S.*

— Dzisiaj w Orfeum benefis pana Szteka.

— Z powodu podniesienia się cen łoju w Petersburgu, fabrykanci tutejsi podnieśli ceny za kamień świec 32 Rs. do rs. 5 kop. 55.

— Wczoraj na ulicy Ceglanej, przejechano dziecko dwu-letnie, które wyszedłszy na środek ulicy, bez żadnego dozoru, skaleczone zostało przejeżdżającym powozem, w głowę bardzo szkodliwie.

— Zatrzymane z zasług Florentyny Buhle, na straty z jej winy wynikłe, rs. 2 kop: 60 składają się na korzyść pogorzelców Pragi.

— W okolicach *Lublina*, od czasu do czasu pokazują się wilki, głód ich zmusza nawet do śmielszych kroków, jak to miało miejsce w Jakubowicach murowanych gdzie wilk podsunąwszy się pod same gumna folwarczne, porwał w obec pastuchów prosiaka i biegł ze zdobyczą prosto do lasu.

— *Z Krakowa.*—Scena nasza posiada dwie artystki, któreby mogły być ozdobami każdego teatru stołecznego. Mamy tu na myśli panie Modrzejewską i Hoffman.

Pierwsza z tych pań grywa role amantek, druga role charakterystyczne.

Pani Modrzejewska przy wyrazistych rysach i scenicznej twarzy, posiada głos dziwnie piękny, pełen delikatnej wibracji i słowiczego drżenia.

Głos pani Hoffman jeżeli nie wyrównywa co do miękkości i czucia głosowi pani M., to posiada za to wiele giętkości, przez co artystka ta z łatwością uplastycznia najrozmaitsze uczucia ludzkie, jak ironią, złość, gniew, chytrość i t. d.

Widzimy więc, że dwie te artystki działają we właściwych sobie sferach.

Gra pani M. jest okrągłą i harmonijną. Nigdy nikt lepiej nie grał „Barbary Radziwiłłownej“ Felińskiego, która należy do najszczęśliwszych ról pani M., ale bo też tyle tam jest prawdy i wdzięku, iż trudno się tu oprzeć najobojętniejszemu nawet widzowi.

Pani Hoffman posiada wielką zdolność przerzucania się w dany charakter, czego brak znów czuć się daje w grze pani Modrzejewskiej.

Widzimy panią Hoffman w „Uliczniku Paryzkim“ (Ludwik), w „Halszce“ (Kaiahini), w „Balladynie“ Słowackiego i t. d. Wszędzie niepospolita prawda przy dziwnej objektywności. Artystka ta grając najdemoniczniejszy nawet charakter, nie uczyni go absolutnie twardym; boć i marmurowa Lady Makbet woła:

— „Gdyby mi ojca nie przypominał, samabym ten czyn spełniła“.

Tak i pani Hoffman grając w mowie będące postacie, mniej lub więcej miękkie usposobienie płci swojej zdradza miejscami, z pewnym liryzmem takowe deklamując.

Pan Feliks Benda, aktor wielce zasłużony, bogaty w doświadczenie i rutynę sceniczną, posiada rozległy na scenie tutejszej repertoar.

Do najlepiej oddanych ról tego artysty należą. Gustaw w „Ślubach“ Fredry; Bolingbroke, w „Szklanco wody“; Grabiec w „Balladynie“, Mazepa (w roli tytułowej), strawestowany archeolog w „Grammatyce“, Essex (w roli tytułowej).

Widzimy tu wielką rozmaitość charakterów.

Postawa i szlachetne ułożenie przy męzkim dźwięcznym, chociaż nie o rozległej skali głosie, zapewniają p. Bendzie piękne stanowisko na każdej scenie polskiej. Dodać tu jeszcze winniśmy, iż p. Benda pełni obowiązki reżysera.

Pan Ładnowski, którego stanowisko na scenie warszawskiej tak było nic nieznaczące, postąpił na niepospolitego aktora. Pan Ł. posiada wiele uczucia, a głos chociaż niebogaty, ale wielce pracą wyrobiony. Najwłaściwiej do usposobienia p. Ł. przypadają role lirycznych amantów. Zarzucilibyśmy p. Ładnowskiemu, czasami w nienaturalny sposób przyspieszoną dykcję. W *Stasiu* Szajnochy w ostatnim akcie, rozwinął aktor niepospolitą siłę imaginacji.

Do najbitniejszych pracowników sceny tutejszej, należą: pan i pani Eker, pan Henig i pani Wolska.

Godne są również uwagi chwalebne usiłowania dyrekcji tutejszej (Skorupka i Koźmian.)—*L. S.*

— *Z Barcina*, w Wielkiem Księztwie Poznańskiem, dnia 30go z. m. Żniwa w naszej okolicy przy sprzy-

jającej pogodzie, prawie już pokończone, nietylko siewu zimowego, ale nawet i latowego, gdyż wszystko nagle dojrzewa przy upale dochodzącym do 30 stopni Réaumura, który już przeszło trzy tygodnie nieprzerwanie trwa. Sprzęt szczególniej żyta i pszenicy w przecięciu tak do ilości, jak i jakości, jest zupełnie zadowalniającym, ale kartofle dla ciągłej posuchy, pewnie nie dopiszą, również koniczyny i potrawy nie obiecują obfitego sprzętu, a nadto rośliny literalnie schną, owoce opadają. Stan zdrowia, tak między ludźmi, jak i bydłem, jest w naszej okolicy dosyć pomyślny.

— W Poznaniu temi dniami wznowionym zostanie przez towarzystwo dramatyczne krakowskie, słynny melodramat „Trzydzieści lat życia szulera“. Sztuka ta, acz już dość dawno napisana, jest ze wszechmiar zajmującą, a przedewszystkiem arcy-nauczającą i barzdo na czasie, z powodu rozmiarów, jakie gra przybiera w dzisiejszem europejskiem społeczeństwie. Jest to dramat, na który ojcowie powinni synów prowadzić. Rolę Warnera, którą dawniej na naszej scenie tak znakomicie grywał Jan Królikowski, odegra pan Rapacki. Rolę „Amelji“, którą na scenie warszawskiej, stworzyła pani Halpertowa, odegra pani Hoffmann, rolę „Oskara“, którą grywa Żółkowski, odegra p. Benda. Wystąpią także: pani Ekerowa, p. Ładnowski (syn) i Wolański.

— Chmiel na całym Szlązku w wielkim niebezpieczeństwie się znajduje, z powodu posuchy. Jeżeli wnet deszcze nie spadną, natenczas bardzo lichy będzie sprzęt tego produktu.

— Jako osobliwość donoszą z Duisburga, (w północnej części prowincji nadreńskiej), że w okolicy tamecznej rolnik pewien, już 18 z. m. jadł bułki ze świeżej pszenicy, czego najstarsi ludzie nie pamiętają. Dopiero około 24 Sierpnia, zwykli tam miewać świeże pieczywo pszenne. Z Londynu jako podobnie niesłychaną rzecz podają, że tamże 21 z. m. sprzedawano na targu pierwszy świeży chmiel.

— „New-York Journal“ z 14 Lipca donosi, iż w tem mieście było w przeciągu jednego tygodnia 1,100 wypadków śmierci, a z nich prawie większa połowa była następstwem upałów. W przeciągu jednego dnia zmarło przeszło 200 osób, skutkiem przepalenia głowy. Wiele osób umarło nagle, nie otrzymawszy z powodu szybkiego postępu choroby żadnej pomocy lekarskiej. W kilku wypadkach miał nawet miejsce rozkład krwi, nie przypisuje wprawdzie tego zjawiska wyłącznie strasznym upałom, ale nie zdołano jednak wykryć innej przyczyny. (Gaz. War.)

— Komitet zakładów dobroczynnych izraelskich w Paryżu ukonstytuował świeżo nowe stowarzyszenia, pod nazwą „odziewania nagich“, którego zadaniem będzie pomiędzy zamożniejszą klassą izraelską zbierać stare, nienoszone już ubrania i takowe pomiędzy biednych rozdzielać.

— Nowa lina z drutem telegraficznym będzie tego roku jeszcze zapuszczoną w ocean pomiędzy Francją a Stanami Zjednoczonemi, długości 3,000 mil angielskich. Do operacji tej zamówiony został statek Great Eastern. Koszta obliczono na 1 miljon funtów szterlingów.

— W dzienniku francuzkim *Epoque* czytamy: Nigdy jeszcze nasze teatra nie przechodziły takiego przesilenia jak tego roku. *Rozmaitości* miewają po 600—700 franków dochodu, a kosztu 1,500; *Vaudeville* zbiera w przeciągu po 300 fr. a wydaje po 1,200; teatra *Gymnase* i *Palais Royal* miewają aż po 500 fr. a każdego z nich koszta wynoszą po 1,200 fr.; teatr *Cluny* zbiera po 200 fr. a wydaje po 450; *Folies-Marigny* miewa wpływu po 120 fr. Tylko *Gaieté* pokrywa swe koszta, dzięki powodzeniu komedji „Zbiegowie“ (Fugitifs). Teatr w *Chatelet* miał w Poniedziałek 280 fr. a teatr księcia cesarskiego 130; to też je zamknięto na czas upałów. Za to kawiarnie koncertowe na Polach elizejskich miewają po 5 do 6,000 franków dochodu, a kosztów po 1,500.

— Paryzka akademja umiejętności na jednem ostatnich swoich posiedzeń zajmowała się odkryciem Doktora Collongues, który jak się zdaje rozwiązał zagadkę rozwiązania rzeczywistej śmierci od pozornej. Collongues otrzymuje, że zupełnie zbytecznem jest oczekiwanie na rozkład trupa przed pogrzebaniem, w piersiach bowiem każdego człowieka jest pewien punkt na którym przyłożywszy ucho, słychać szum podobny do tego jaki wydaje muszla. Szum ten pochodzi z ruchu organów w ciele żyjącem i ustaje dopiero w pięć, dziesięć lub piętnaście godzin po zgonie. Ustanie owego szumu, który w najsłabszym nawet organizmie wyraźnie słychać, jest wedle Colongues'a niezbitym dowodem śmierci. Do obserwacji podobnych uczony doktór sporządził narzędzie z drzewa, kształtu myśliwskiego rogu, którego szerszy w końcu otwór kładzie się na punkt anatomicznie oznaczony na ciele pacyenta, a wązki przytyka do ucha lekarza. Wyznaczona przez akademię komissja ma stwierdzić trafność zebranych przez Doktóra Collongues, w ciągu lat 10 obserwacji, i niewątpliwie przyznaną mu zostanie nagroda naznaczona za rozstrzygnięcie takiej kwestji przez professora uniwersytetu rzymskiego Dr Manni a dotąd na odkrywcę oczekująca.

Wende i Spółka, oraz w cukierni Kocha na Krakowskiem Przedmieściu. —5404— (12064)—(1—3)

— Dr *Rogowicz* udziela pomocy lekarskiej, przychodzącym chorym u siebie, od godz. 5ej do 7ej, a w Zakładzie Leczniczym dla kobiet od 1ej do 2ej po południu. —5399— (12193)

— Józef *Szwarcenberg*, Magister Prawa i Administracji, Patron przy Trybunale w Warszawie, otworzył kancellarję przy ulicy Długiej pod Nr 552/3 (nowy 24). w domu W. Jankowskiej, na 2m piętrze.
(3—3) —5039—(11,432)

— W Towarzystwie „Harmonia“ w ogródku wód mineralnych, w pałacu Dückerta, będzie miała miejsce w dniu 14 b. m. t. j. w Piątek zabawa muzykalna dla Członków Towarzystwa z ich rodzinami, oraz dla gości przez Członków wprowadzonych. Zabawa rozpocznie się o godz: 7-ej z wieczora, wejście bezpłatne.
(2—2) —5378— (12,054)

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Półurzędowe dzienniki paryzkie, mówiąc o widzeniu się lorda Stanleya z p. de Moustier, zapewniały wczoraj jednozgodnie, że wszystkie kwestie polityki europejskiej dotknięte były w tem widzeniu się dwóch mężów stanu, i że na wszystkie obydwaj z tegoż samego zapatrywali się stanowiska.

Nie mamy powodu powątpiewać o rzeczywistości tych zapewnień, ale to nas tylko uderza, że nie znajdujemy ich w najpoważniejszym organie prassy francuzkiej, w „Monitorze.“ Ministrowie mówili zapewnie o pokoju, i nikt wątpić nie może, że lord Stanley wyraził jak najformalniejsze życzenie utrzymania go. W tym względzie p de Moustier musiał dać ministrowi królowej angielskiej niemniej formalne zapewnienie, że i on tą samą przejęty jest dążnością i oto mamy rozwiązanie zagadki, Jest to *coś*, nie zaprzeczamy, ale od intencji do faktu niesłychanie daleko. Najuroczystsze nawet zapewnienia tego rodzaju, ani na jotę nie zmieniają położenia rzeczy, które jak było niepewnem i chwiejnem, tak jest niem ciągle: utrzymanie pokoju nie ma dziś innych rękojmi, nad te, jakie miało wczoraj, pomimo nawet zamieszczonej w „Monitorze“ odpowiedzi, jaką Cesarz dał merowi w Troyes, na jego powitalną przemowę. Cesarz przekonał się z przyjemnością o postępie przemysłu i handlu w tym departamencie, i oświadczył, że nic nie zagraża dziś pokojowi w Europie oraz zachęcał ludność do położenia zupełnego zaufania w przyszłości. Wyrazy te zaiste są nader uspokajające, to prawda, ale czyliż będą miały dość siły, aby rozproszyć obawy i powrócić ufność ogólną?

Cesarz miał przyjechać do Paryża we Środę, a w Piątek, to jest w wilję swych urodzin, odbyć wielki przegląd wojsk na polach Elizejskich, przyczem, jak powiadają, objawi najtajniejsze swoje zamysły. (?) Do Châlons wyjedzie 22-go. Jutro w Fontainebleau narada ministerjalna.

Wieści krążą, że sędzia instrukcyjny wydał przeciwko redaktorowi dziennika „la Lanterne“ nietylko wezwanie do stawiennictwa, ale nakaz przyprowadzenia, to jest aresztowania prewencyjnego, co w rzeczach dotyczących prassy, byłoby pierwszym przykładem.

Potwierdza się z zupełną pewnością, że rząd austrjacki osądził za rzecz właściwą udzielić dworowi pruskiemu objaśnienia o swoim stosunku do obchodu uroczystości strzeleckich w Wiedniu. Reprezentant Austrji przy rzeczonym dworze otrzymał w tym względzie stosowne instrukcje. Według tego, co mówią dzienniki austrjackie, kanclerz państwa bar. Beust oświadczył urzędownie, że rząd austrjacki był zupełnie obcym powziętemu przez korporacje strzeleckie postanowieniu, odbycia w r. b. uroczystości owych w Wiedniu, tembardziej, że i tak miał dość już do czynienia u siebie z kwestją narodowości. Z drugiej znów strony, nie miał najmniejszego prawa przeszkodzić tej ludowej zabawie i ograniczyć się mógł tylko na czuwaniu, iżby nie dopuścić szalonych albo karygodnych wyskoków. W żadnym więc razie rząd austrjacki nie wyszedł po za granice, zakreślone mu z jednej strony prawami międzynarodowemi, a z drugiej konstytucją państwa.

Najlepszym dowodem szczerości postępowania pana Beusta jest mowa jego miana, na jednej z uczt strzeleckich, a zamieszczona w tych dniach w dzienniku „Neue freie Presse.“ W niej p. Beust wyłożył o ile tylko można było najjaśniej programm polityki austrjackiej. Odpychając zdala od siebie wszelką ukrytą myśl zemsty i odwetu, która do zgubnej doprowadziłaby wojny, p. Beust nie ma pretensji mieszać się w sprawy niemieckie, chociaż nie wyrzeka się dążności do pozyskania sympatji i zaufania ludów niemieckich, które mu takowe niewątpliwie udzielą, gdy obaczą szczęśliwe rezultaty swobodnego rozwoju moralnych i materjalnych sił cesarstwa. Ale ażeby żywioł niemiecki służył pożytecznie za punkt oparcia dla nowej polityki austrjackiej, powinien działać jednozgodnie z narodowościami wchodzącemi w skład cesarstwa, a które dały już dowody swojego poświęcenia i swojej odwagi. Mowa p. Beusta kończy się wezwaniem wszystkich ludów monarchii austrjackiej do jedności i zgody. O mowie tej można powiedzieć, iż jest tem, czem była powinna być, to jest więcej austrjacką, niż niemiecką.

W miejsce zakwestjonowanej przez sądy, czeskiej gazety „Narodni listy“ wychodzi obecnie w Pradze w tym samym formacie gazeta p. t. „Narodni noviny.“

Z Pesztu donoszą, że książę Aleksander Karageorgiewicz, o którego aresztowaniu donieśliśmy, bardzo ciężko zachorował w więzieniu.

(In. B., Nordd. Allg. Ztg, La France.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 12 Sierpnia, godz. 11 m. 20 w nocy.

Ems, 12.—Dziś miał miejsce zjazd N. Cesarza Wszech Rossji z królem pruskim w Schwalbach.

Berlin.— „Korrespondencja prowincjonalna“ mówi pochlebnie o mowie Beusta na uczcie strzeleckiej, którą w Prussiech, przychylnem odezwie się echem. Ten sam dziennik powiada, że Prussy nie miały udziału w negocjacjach wojskowych południowo-niemieckich, ale zupełnie z niemi się zgadzają.

Królewsko-pruska para, w ciągu września odwiedzi księztwa nadelbiańskie.

Paryż. — W Piątek albo w Sobotę, odbędzie się przegląd gwardji narodowej.

Bukareszt, 12.—Obiedwie Izby zbiorą się na dzień 15 przyszłego miesiąca.

ROZMAITOŚCI.

DOKTOR HOYN.

Sławny berliński lekarz, doktor medycyny i chir. tajny radca Hoyn, oddawał się namiętnie pijaństwu, tak, że rzadko kiedy można było widzieć go trzeźwym.

Raz wezwano go do pewnego domu, gdzie stale leczył, ponieważ dziecię gospodarstwa, nagle niewiedzieć z czego gwałtownych konwulsji dostało.

Hoyn pomacał puls dziecięcia, potrząsł głową z miną znaczącą, pomacał następnie puls własny, i powtórzył to kilkakrotnie. Nakoniec z wyrazem głębokiego przekonania, zawołał:

— To dziecko jest pijanem.

— Ależ na miłość boską, panie radco.... czyż podobna.... takie niemowlę?

— To dziecko jest pijanem, mówię państwu. Jego puls bije tak samo jak mój, a ja przecież muszę wiedzieć, czym pijany, czy trzeźwy.

Rzecz ta, jakkolwiek nieprawdopodobna, była jednakże prawdziwa. W dniu tym albowiem odbywały się chrzciny niemowlęcia, a mamka korzystając z chwili, ściągnęła pokryjomu butelkę mocnego wina, wypróżniła ją, dała ssać dziecku i tym sposobem odurzyła je.

Innym razem wezwano znów Hoyna w podobnymże znajdującego się stanie, do chorego na niestrawność, który przeładował żołądek ostrygami.

— Dajcie mu sera czesterskiego, i to porządny kawał,—rzekł doktor i poszedł nie powiedziawszy nic więcej.

Krewni chorego, w przekonaniu, że ser jest równie niestrawnym jak ostrygi, wstrząsnęli głowami na taką receptę i sądzili, że najlepiej zrobią, nie słuchając podchmielonego eskulapa. Zamiast sera czesterskiego, dawali pacjentowi spirytualne napoje. Po kilku godzinach chory oddał Bogu ducha.

Nazajutrz rano przybył Hoyn, ażeby dowiedzieć się o zdrowie chorego. Tą razą był trzeźwy.

— Jakże się ma chory?

— Umarł tej nocy,—zawołał ktoś z płaczem i łkaniem.

— A czy dawano mu sera czesterskiego?

— Nie panie radco,—jąkając się, odpowiedzieli krewni—myśmy sądzili, że... że pan radca... my dawaliśmy mu rum.

Rozgniewany Hoyn wykrzyknął:

— Wyście sądzili, że dlatego, iż przyszedłem do was pijany, to lepiej rozumiecie się na medycynie odemnie, i przez wasze głupie zarozumienie zabiliście chorego. Trzeba wam wiedzieć, że ja i po pijanemu jeszcze, lepiej znam się na mojej sztuce, niż wy z całą waszą trzeźwością. Żywo, każcie tu przynieść dwa tuziny ostryg, ale to natychmiast! a ja wam dowiodę, żem wiedział wczoraj, co mówię.

Przyniesiono ostrygi i na rozkaz lekarza włożono po tuzinie do dwóch osobnych garnczków, a on sam wrzucił w jeden garnczek kilka kawałków sera czesterskiego, w drugi wlał parę kieliszków rumu.

— No! a teraz niech to wszystko parę godzin postoi: później zobaczymy, co z tego się zrobi.

Mrucząc i wymyślając, gdyż jak był z jednej strony sławnym medykiem, tak z drugiej sławnym grubianinem, oddalił się i kiedy po kilku godzinach powrócił, kazał zajrzeć do obydwóch garnczków. Te ostrygi w których był ser, rozpuściły się w pewien rodzaj pianki, te zaś, na które nalano rumu, pozostały w niezmiennym stanie...

— A co? któż teraz ma rację,— zapytał Hoyn nieszczęśliwych krewnych, którzy od tej chwili uważali się sami za mimowolnych morderców amatora ostryg.

— Ktoś mający bardzo brzydką żonę, wprowadził się na pierwsze piętro wązkiej uliczki. Żona ustawiwszy meble, domagała się od męża pieniędzy na sprawienie rolet.

— A to po co? dlaczego wydawać grosz bez potrzeby?

— Ależ Boże mój—nie mogę obejść się bez nich— a nuż mię sąsiedzi z przeciwka w negliżu zobaczą?

— No! to w takim razie, bądź pewną, że na drugi dzień będą rolety, *ale u nich*.

DONIESIENIA.



KOLEJE ŻELAZNE



ODCHODZĄ:

		Godz: Min:
z Warszawy do Sosnowca i Granicy	pociąg pospieszny	6—30 rano.
	pociąg osobowy	11— „ rano.
do Alexandrowa . .	pociąg ditto	1—33 po połu:
. . . .	pociąg pospieszny	6—30 rano.
do Terespola	pociąg osobowy	10— „ rano.
do Petersburga .	pociąg pospieszny	11— „ rano.
	ditto osobowy	11— „ w nocy

PRZYCHODZĄ:

do Warszawy z Sosnowic i Granicy	pociąg pospieszny	8—51 wieczór
	ditto osobowy	5—38 po połu:
z Alexandrowa .	ditto ditto—	3— „ po połu:
	ditto posp: (razem z Granicznym.	
z Terespola	ditto osobowy	5—36 po połu.
z Petersburga . . .	ditto pospieszny	5—20 po połu.
	ditto osobowy	4—10 rano.

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

— **Dolina Szwajcarska**. Dziś i codziennie **KONCERT** Królewsko Pruskiego Dyrektora muzyki z własną, z 60 osób składającą się orkiestrą, z Berlina. — Początek o godzinie 6½, wejście 20 kop. (We Srodę i Sobotę na **SYMFONJE** wejście 30 kop.) —3366—(8032)

W **Kasyno** dawniej Francuzkiem, przy ulicy Sto Krzyzkiej, **dziś i codziennie, Towarzystwo Artystów Niemieckich** daje Przedstawienia składające się ze śpiewów i scen komicznych. —5374—(12131) **W. K.**

Dziś i codziennie wieczorem, w **Ogrodzie ELDORADO**, przy ulicy Długiej pod Nr 586B, **Przedstawienie Francuzkich Komicznych Śpiewaków**. Początek Orkiestry o godzinie 7ej, a Przedstawienia o godzinie 8ej. W razie niepogody, Przedstawienie odbędzie się w sali. (19—25) —4840—(8267)

TEATR RAPPO,

dziś i codziennie, na rogu ulic hr. Berga i Włodzimierskiej Początek o godzinie 7½ wieczorem. (25) —4626—

TRUPPA ŚPIEWAKÓW Niemieckich Pana Pjambeck, **dziś i codziennie przedstawienie** w Alkazarze, w Ogrodzie.— Początek o godz 7½. —4802—

Dziś: **1) Bei Wasser und Brot. 2) Niehte und Tante. 3) Die Wiener in Berlin.** —5414—

PRZEDSTAWIENIE HUMORYSTYCZNE, z muzyką i śpiewami, **D Z I Ś** i codziennie, w Restauracji **A. Scholz**, przy ulicy Marszałkowskiej, Początek o godzinie 7½. Nro 1379.

Na Placu Nalewki, wprost Cukierni, dziś i codzień, od godziny 10ej rano do 10ej wieczorem, **ARTYSTYCZNA PANORAMA L. Żulickiego**. Wejście Kop. 15. Dzieci płacą połowę. —4787—(10876)



Dziś i codziennie odbywać się będzie w Ogrodzie pod Lipką, przy ulicy Przejazd pod Nr 651, Przedstawienia **Teatru Figur mechanicznych, Obrazów optycznych**, oraz wystąpienie **Człowieka- Muchy** zakończone Japońską Illuminacją.
Muzyka grać będzie od godziny 7ej.
Początek przedstawienia o godzinie 8ej.
Pierwsze miejsce Kop. 20.
Drugie miejsce Kop. 7½.
(5—6) —5260—(11833)



WINOGRONA WŁOSKIE,

codzień świeże nadchodzą do Składu **Ant Stępkowskiego.** (9—23) —5142—(11,446)

W CAFÉ RESTAURANT

tak zwanem „POD RÓŻĄ“

Przy ulicy Niecałej w domu Pana Psarskiego, tuż przy nowo otwartem wejściu do Ogrodu Saskiego, dostać można:
ROSTBEFU tak na śniadanie jak i na kolacje, oraz Kotletów wołowych, Polędwicy z rożna i t. p. **KURCZĘTA i RAKI** po angielsku i po polsku.
OBIADY à la carte, po kop. 10 za porcję. Wszelkie potrawy objęte **jadłospisem** i trunki a to po cenach prawie kupieckich. Kawa ze śmietanką i Herbata, codziennie rano i wieczór.
Wszelkie obstalunki tak w miejscu jak i na miasto zakład powyższy w każdej chwili przyjmuje.
(14—30) —4965—(11,163)

W Sobotę dnia 2 (15) i w Niedzielę dnia 3 (16) b. m., danym będzie **WIECZÓR TAŃCUJĄCY**, przy ulicy Bednarskiej, w byłym Hotelu Bawarskim, w nowo-otworzonym Apartamencie na 1m piętrze, na którym Muzyka pod dyrekcją P. Michnowskiego grać będzie. Wszelkich zaś Napoi i Potraw przy rychłej usłudze, dostać będzie można; z czem poleca się łaskawym względom.— **E. M.**
(1—2) —5402—(12132)

TEATR WIELKI.

D Z I Ś:
Katarzyna córka bandyty.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro: **Pojęcia Pani Aubray.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 1 (12 Sierpnia) 1868 r.

Monety i Papiery.	Żądano Ruble	Żądano kop:	Płacono Ruble	Płacono kop: sr.
Pół imperjały Rosyjskie rs. 6 k: 10				
Dukaty Holenderskie rs: 3 k: 45				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	84	60	84	30
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	78	10	77	80
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	69	20	69	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	134	25	134	—
„ „ „ z r: 1866	134	50	—	—
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	88	25	87	75
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	66	75	66	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	60	50	60	25
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	90	—	89	50
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	88	50
Akcje Fabryczno-Łodzkie	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs: 100 rs:—k: 56⅔.
Od Likwidacyjnych kop: 81%.
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. $120^{11}/_{12}$. — 120⅔.
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 42— rs. 7 k. 41.
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 88 k. 65 rs. 88 k. 50.
Wiedeń Weksel 2 m. za 150 w. a: rs. 108—rs. —

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 12 Sierp. płacono: Za korzec pszenicy od rs: 6 k: 60 do rs. 7 kop. 35; żyta od rs: 5 k: 25 do rs: 5 k: 55; owsa od rs: 2 k. 85 do rs: 2 k: 92½; gryki od rs: — kop: — do rs: — k: — kartofli od rs: 1 kop: 35 do rs: 1 kop: 50.

Okowity płacono dnia 11 Sierpnia za wiadro od sr. 4 k. 13 do rs. 4 k: 19½ za garniec od rs: 1 k: 34½, do rs: 1 k. 36

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej,— Redaktor, Wacław **Szymanowski**.

DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 177.

Czwartek.— Dnia (1) 13 Sierpnia. — Rok 1868

Przyjechali do Warszawy:

Dobecki Teodor, obywatel z Kołoczynka, Książę Radziwiłł Ferdynand, obywatel z Kutna; Hrabia Jan Tarnowski, obywatel z Kalisza; Wnorowski Feliks, ob. ze wsi Barczące; Wierzbicki Polikarp, ob. z m. Siedlca.

Wyjechali z Warszawy:

Fanschave Jerzy, ob. do wsi Sarnaki; Folman Lewek, kupiec do Krakowa; Radziwiłł Wincenty, ob. do Wiednia; Werner Szymon, ob do Berlina; Hrabia Wołowicz Eustachy, do Suwałk. (G. P.)

DONIESIENIA.

MAGISTRAT
MIASTA WARSZAWY.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 8 (20) Sierpnia r. b., o godzinie 12ej w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu, Licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na budowę Domu murowanego o parterze i piętrze, z piwnicami, dla służby cmentarnej przy cmentarzu katolickim na Powązkach, podług zatwierdzonych planów od summy kosztorysem na rs. 14,368 kop. 28½, wyraźnie na rubli srebrem czternaście tysięcy trzysta sześćdziesiąt ośm kopiejek dwadzieścia ośm i pół obliczonej, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsięwzięcie, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na stęplu ceny kop. 30, podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobań, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od summy wykazem kosztów objętej i do niniejszej licytacji podanej.

Nadto, do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy, na złożone wtejże wadjum, w ilości Rs. 1,436 i na koszta ogłoszenia rs. 15, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie wyjąwszy dnie świąteczne.

WZÓR DO DEKLARACJI.

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wybudowania Domu masiw murowanego o parterze i piętrze z piwnicami, dla służby cmentarnej przy cmentarzu katolickim w Powązkach, podług wskazanych a do niniejszej licytacji zatwierdzonych planów, za summę anszlagową wynoszącą rs. 14,368 kop. 28½, (wypisać literami) i odstępuję od takowej procentów NN., (wypisać literami), poddaję się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy wadjum w ilości Rs. 1,436 i na koszta ogłoszenia rs. 15, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN, pisałem dnia NN.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

P. o. Prezydenta,

Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major, Witkowski.

Naczelnik Kancellarji, Zdzitowiecki.

(3—3) —5050—(D. W:)

Zarząd XIgo Okręgu Kommunikacji.

Na wykonanie w r. b. reparacji niższych części Mostów na traktach Kaliskim i Poznańskim w Sekcji Kaliskiej, odbędzie się w Biurze Zarządu XIgo Okręgu Kommunikacji w dniu 7 (19) Sierpnia r. b., o godzinie 12ej w południe, Licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, poczynając od summy rs. 1136 kop. 53½, wyraźnie rubli srebrem tysiąc sto trzydzieści sześć kopiejek pięćdziesiąt trzy i pół.

Mający zamiar ubiegać się o to przedsiębiorstwo, winien w miejscu i czasie wyżej wymienionym, bądź sam osobiście, bądź przez pełnomocników, złożyć deklarację podług niżej zamieszczonego wzoru, a w tej bez żadnych warunków i zastrzeżeń, wymienić wyraźnie literami, bez skrobań i poprawek, lub przekreśleń, za jaką summę podejmuje się wykonania robót.

Deklaracja nie podług wzoru napisana, lub złożona po godzinie pierwszej z południa, przyjętą nie będzie, ani też żaden wzgląd na nią mianym nie będzie.

Deklaracja opieczętowana obok adresu: „Do Zarządu XIgo Okręgu Kommunikacji,“ winna mieć wyraźny napis: „Deklaracja na reparację niższych części Mostów na traktach Kaliskim i Poznańskim w Sekcji Kaliskiej, w dniu 7 (19) Sierpnia odbyć się mającej.“

Do deklaracji dołączone być winno wadjum w summie rs. 379, wyraźnie rubli srebrem trzysta siedemdziesiąt dziewięć w gotowiźnie, lub w papierach procentowych, z właściwemi kuponami, i kwota rs. 15 gotowizną na koszta ogłoszenia licytacji.

Szczegółowe warunki licytacji, które na dowód odczytania, składający deklarację podpisać winien i zatwierdzony kosztorys, są do przejrzenia w Zarządzie XIgo Okręgu Kommunikacji, każdodziennie, prócz Niedziel i Świąt, od godziny 9ej z rana do 3ej z południa.

WZÓR DO DEKLARACJI.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . Sierpnia r. b., podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wykonać w r. b. reparacje niższych części Mostów na traktach Kaliskim i Poznańskim w Sekcji Kaliskiej, według kosztorysu i warunków do licytacji i kontraktu zatwierdzonych, które należycie przejrzałem, za summę . . . wyraźnie (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Wadjum rs. 379, oraz gotowizną rs. 15 na koszta ogłoszenia licytacji składam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji, sam odbiorę lub o przesłanie na mój koszt do . . . upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w NN. pisałem w NN., dnia N., miesiąca Sierpnia 1868 r.

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

Naczelnik Okręgu,
Jenerał-Lejtnant, **Szuberski.**
Naczelnik Kancellarji, **F. Beneveni.**
(2—2) —5211—(D. W.)

Rząd Gubernialny Petrokowski

podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu nie dojścia do skutku licytacji, oznaczonych na dzień 18 (30) Czerwca, i 1 (13) Lipca r. b., odbędzie się w dniu 19 (31) Sierpnia r. b., w Sali Posiedzeń Rządu Gubernialnego, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośne licytowanie, na trzech-letnią dostawę drzewa opałowego, świec, oleju i słomy, dla wojsk w Gubernji Petrokowskiej, od cen podwyższonych, a mianowicie:

Za sążeń półkubiczny drzewa rs. 3 kop. 50.
Za funt świec łojowych kop. 19.
Za funt oleju, kop. 18.
Za pud słomy kop. 28.

Szczegółowe ogłoszenie o tej entrepryzie zamieszczone jest w Warszawskich Dziennikach Ruskim i Polskim, oraz w Dzienniku Gubernialnym Petrokowskim. Warunki zaś przejrzane być mogą każdodziennie w Wydziale Wojskowym Rządu Gubernialnego Petrokowskiego, wyjąwszy dni galowych i świąt.
(1—3) —5364—(D. W.)

Obwieszczenie Zarządu Zachodniego Okręgu Pocztowego.

W dniu 12 (24) Sierpnia r. b. o godzinie 12ej w południe, odbędzie się w sali Posiedzeń tegoż Zarządu, licytacja in minus, na urządzenie rur żelaznych od rur wodociągowych miejskich, w celu przeprowadzenia wody wiślanej na 1sze i 2gie piętro, w domu pocztowym w Warszawie pod Nr 1377, a to od summy rs. 417 kop. 10

Do licytacji przypuszczeni będą tylko posiadający fabryki wyrobów żelaznych odlewowych. (1—3) —5405—(D. W.)



Z powodu niedogodności dla skarbu, ceny pozostałej z byłej 28 Czerwca roku bieżącego licytacji sprzedaży na zburzenie opuszczonych budynków w koszarach ułańskich pawilonu pod Nr 336, trzech wychodków pod Nrami 356, 367 i 922 i w koszarach kirasjerskich dwóch szałasów pod Nrami 435 i 436, licytacja ta zgodnie z rozporządzeniem Okręgowego Zarządu Inżynierskiego Warszawskiego Wojennego Okręgu, z daty 23 Lipca tegoż roku za Nr 3450, odwołaną została. W skutek czego 14 (26) Sierpnia o godzinie 11 rano, naznacza się przy Warszawskim Forteczny Inżynierskim Zarządzie, licytacja na wzburzenie wspomnionych budynków, z tem zastrzeżeniem, że pawilon pod Nr 336 w koszarach ułańskich sprzedaje się na zburzenie nie całkowicie, lecz tylko część jego, a mianowicie to, co pozostaje poza kuchnią i za przyległym do kuchni oddziałem, zajętym przez jadalnię, to jest oprócz skrzydła mieszczącego kuchnię i jadalnię aż do pierwszej sieni.

Wyrażone budynki życzący mogą oglądać codziennie od 10 godziny rano do 2 po południu, będąc oprowadzeni przez dozorcę koszar ułańskich i kirasjerskich.
(2—3) —5299—(D. W.)

W Gubernji Lubelskiej, Powiecie Chołmskim, są do wypuszczenia w administracją poręczającą

TRZY FOLWARKI,

mianowicie: PAWŁOWO i SIEDLISZKI, oba odległe od stacji pocztowej Siedliszcze 1 i pół wiorsty i Depultycze, w odległości od miasta Chołma 8 wiorst. O warunkach powziąść można bliższą wiadomość w Warszawie u właściciela tychże folwarków Jenerała Sobolewskiego, przy ulicy Brackiej, w domu pod Nr 1592 i w Lublinie u Podpułkownika Lubimowa. (3—3) —5239—(11,818)



NIERUCHOMOŚĆ wielka 20,000 łokci kw. Placu w sobie obejmująca, zdatna na założenie Fabryki, w środku miasta przy ulicy pierwszego rzędu, do zamiany na Dobra, bez pośrednictwa faktorów. Tamże **Urządzenie Sklepowe** nowe z Kassą i Szafami do sprzedania, i **Mieszkanie** z 4ch Pokoi składające się, każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ (2—3) —5289—(11967)



Ludzie chcący mi szkodzić, rozgłaszają, że mój **Zakład sztucznej cerowni, pralni chemicznej i wywabialni** plam, egzystuje przy ulicy Królewskiej; prostując zatem tę fałszywą i złośliwą, przez złych ludzi rozsiewaną pogłoskę, donoszę, iż zakład mój od lat przeszło 20 to jest od samego założenia, egzystuje przy ulicy Niecałej Nr 614g, (nowy 10), nawet pod jednym niezmienianym szyldem, zaś od lat 12, jako spadek po moim ojcu Józefie Wilskim Stopferze, przeszedł na moją własność i nigdy na ulicy Królewskiej nie istniał Żeby zatem nie obałamucać ufającej mi publiczności, donoszę, żem mieszkania nie zmieniała i zmieniać nie myślę. Dodawać nie potrzebuję, w jaki sposób wykonywa się u mnie powierzona robota, ani też, że nie wracają plamy w moim zakładzie wywabiane, że materja odzyskuje pierwotną barwę, a nawet połysk, a zcerowania tak się robią, że dostrzedz ich najwprawniejsze nie zdoła oko.—**Marja Tylk**, z domu **Wilska**. (2—3) —5303—(11,964)

PRECZ ZE SIWIZNĄ

WODA PANI DORAT,

11, rue de Caumartin a Paris.

Użycie jednego flakonika **Wody Dorat** dostatecznym i nieomylnym jest środkiem na przywrócenie siwym włosom naturalnego koloru. Woda ta jest nieocenionym wynalazkiem, tania, nieszkodliwa, nie jest bynajmniej farbą: bardzo skutecznie **zapobiega wypadaniu włosów, lieczy wszelkiej natury wyrzuty naskórne.**— Dostać można w Warszawie w magazynie Perfum i wytworów toaletowych Pana Pohoreckiego na Krakowskiem-Przedmieściu. (20—20) (1107—3510)





Kapelusze męzkie cylindry czarne jedwabne, filcowe czarne, bronzowe, szare i składane tybetowe w najnowszych fasonach. **Parasole, Laski, Krawaty i Szaliki**, oraz **Perfumy** angielskie i francuzkie, **Pomady, Mydła i Harmonje** ręczne w różnych wielkościach i t. p. artykuły; otrzymał Handel **Leonarda Kowalewskiego**, wprost b. odwachu na Krakowskiem-Przedmieściu, Nr 445, z któremi poleca się po bardzo nizkich cenach.
(6—6) —5003—(11,361)



Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do sprzedania **FORTEPIAN** bardzo mało używany, prawie jak zupełnie nowy, z jednej z najpierwszych fabryk tutejszych, o 7miu oktawach, z całym metalowym Blatem i 4ma Szprejcami, najnowszej konstrukcji i fasonu, silnie zbudowany, z silnym, pełnym i śpiewnym tonem, z zaręczeniem dobroci i trwałości na lat kilka, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr 407 na dole. Stróż miejscowy wskaże. (1—3) —5407—(12172)

AUGUSTE BOISSONNEAU PÈRE

OCULARISTE DE L'ARMÉE

Chargé de Service des YEUX ARTIFICIELS dans les Haupitaux civils

7 rue de Moncea, à Paris.

NOUVEAU MODÈLE  D'OEIL ARTIFICIEL

Mam honor zawiadomić WW. Doktorów i Publiczność, iż otworzyłem **Główny Skład** moich **oczów sztucznych z emalji** na Cesarstwo i Królestwo, w **Zakładzie Optycznym Pana Aleksandra Chwata**, przy ulicy Miodowej, Nr 484, wprost Rządu Gubernjalnego w Warszawie. Upoważniłem także Pana A. Chwata, do przyjmowania wszelkich obstalunków oczów sztucznych dla mnie tak z Cesarstwa jak Królestwa.

Paryż, dnia 1-go Sierpnia 1868 roku. **A. Boissonneau Père.**

Odwołując się na powyższe ogłoszenie P. Boisssonneau Pére w Paryżu, mam honor donieść WW. Doktorom i Prześwietnej Publiczności, iż skład mój zaopatrzony jest w znakomitą kollekcję oczów sztucznych, tak, iż wszelkim żądaniom zadosyć uczynić jestem w możności.

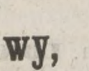
ALEKSANDER CHWAT, wykwalifikowany Optyk, ulica Miodowa, Nr 484, wprost Rządu Gubernjalnego. (1—1) —5373—(12,108)

Niżej podpisany podaje do powszechnej wiadomości, że do wyrabiania i urządzania patentowanego na Rossję i Królestwo Polskie **Aparatu do odciągania mętów i niedogoru**, udzielił upoważnienie wyłącznie Fabryce Braci Troetzer w Warszawie, a to na całą Rossję i Królestwo. Samo się przez się rozumie, że sprowadzenie pomienionego Aparatu z Niemiec i z Austrji do Rossji i Królestwa, nadal miejsca mieć nie może. Właściciele zaś Gorzelni tak z Cesarstwa, jak i z Królestwa, życzący zaprowadzić u siebie pomieniony Aparat, zechcą z zamówieniami zgłaszać się wprost do Fabryki Braci Troetzer. — Wrocław d. 1 Lipca 1868 r. — **A. Noering.**
(3—3) —5336—(12041)

Jest do sprzedania za umiarkowaną cenę

Garnitur Mebli, Masiv Mahoniowy,





świeżego fasonu, mało używany, rypsem kryty, składający się: z Kanapy, 2ch Foteli, 6 Krzeseł, Stołu przed Kanapę, tudzież Szafa rozbierana; Szafka do bielizny, Tualetka duża damska, 2 Łóżka, Kozetka, 6 Napoleonek skórą Amerykańską krytych, dwa Lustra, Stolik do kart, Biurko, wszystko mahoniowe; także dwa Dywany i Firanki do 2ch okien.— Ulica Ślizka, drugi dom od rogu Twardej, po prawej stronie, a trzecia brama w parkanie, Nr 1467, gdzie Stróż miejscowy wskaże.
(4—6) —4959—(11319).

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania każdego czasu

Handel Galanteryjny,

egzystujący od lat 20stu w m. Płocku, oraz różne SPRZĘTY i UTENSYLJA Sklepowe i Domowe. Kupującym cały Handel odstępuje się znaczny rabat. Życzący sobie nabyć takowy, raczą się zgłosić osobiście lub listownie, do mnie w m. Płocku, przy ulicy Grodzkiej, w domu Nr 34.— **J. Heinz.**
(7—16) —4949—(11196)

Potrzebne są

PANNY do maszyn,

do rysowania zakładek w gorsach, oraz do nauki, do Zakładu szycia P. Baranowskiej, przy ulicy Nowy-Świat, Nr 53.
(3—4) —5296—(7805)

K O L O N J A

składająca się z 15 dziesiatyn (jednej włóki), w tem morga lasu, Dom mieszkalny zawierający 4 Pokoje, Góra, Stodoła, Stajnia, Wozownia i Chlew, wraz ze zbiorem tegorocznym, w bliskości miasta Piaseczna, pod korzystnemi warunkami, każdego czasu jest do sprzedania. Wiadomość pod Nr 467b, u Szczycińskiego. (2—3) —5357—(12038)

ŚWIEŻY TRANSPORT

MASŁA GALICYJSKIEGO,

nadszedł do Składu Owoców z Galicji, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 406/7, obok Składu Herbaty L. Krupeckiego, wprost Kopernika.

Funt rs. — kop. $22^1/_2$.
Pud „ 8 „ 80.

W Poniedziałek i Czwartek nadchodzi **Masło** śmietankowe.—**F. Wróbel.**
(3—3) —5263—(11,871)

GUERLIN, Fabrykant Perfum,

Nadworny Dostawca Perfum Cesarzowej Eugenji,

15, ulica de la Paix, w Paryżu.

Dla uniknienia fałszerstwa należy nie kupować wytworów toaletowych z naszej fabryki tylko w znacznych domach zasługujących na zaufanie. (3—24) —5054—(11494)

Utrzymując przez czas dość długi

Uczni na stancji,

mam honor uwiadomić Rodziców i Opiekunów, iż nadal takowych przyjmuję, zapewniając dozór i opiekę. Mieszkam przy ulicy Nowolipie, Nr 2472, Nr 14 mieszkania.
(1—1) —5410—(11770)

Nagrody Rs. 3.
Zgubioną została trzy tygodnie temu,

Chustka duża czarna kaszmirowa,

z haftowanym rogiem, obszyta na około koronką. Ktoby takową znalazł, zechce odnieść na ulicę Marszałkowską do domu W. Skwarcowej, Nr 1065a, mieszkania Nr 14.
(1—3) —5398—(12168)

Książki szkolne,

polskie, rossyjskie, niemieckie i francuzkie, znajdują się w Księgarni i Składzie Nut **Maurycego Orgelbranda**, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 1 nowy.
(1—8) —5395—(12169)

Trzy Stogi wyborowej Koniczyny

z Rejgrasem, do sprzedania. Wiadomość w Składzie Papieru Wgo Woyczyńskiego, przy ulicy Wierzbowej, lub w Księgarni WW. Gebethnera i Wolffa, na Krakowskiem-Przedmieściu. (1—3) —5409—(12171)

CEGŁA

w dobrym gatunku, na sprzedaż cząstkową.
Dla dogodności PP. Kupujących zamówić można przy ulicy Przejazd Nr 647/8, nowy Nr 11, mieszkania Nr 1.
(1—3) —5406—(12170)



Ogier siwy lat 6,

zdatny pod wierzch i do zaprzęgu, zdrów i dobrze zbudowany, jest do sprzedania przy ulicy Chłodnej w domu Nr 766. (3—3) —5259—(11869)



Para koni siwych,

rosłych, powozowych, jest do sprzedania pod Nr 1655, przy rogu ulic Wspólnej i Placu Świętego Aleksandra. Wiadomość u Stangreta Franciszka. Widzieć można od godziny 10 do 5 po południu.
(3—3) —5237—(11,829)



KAMIENICA o piętrze, 6u Pokojach, 2ch Kuchniach, z wielką Salą i Balkonem, w środku rynku, w bliżkości czterech fabryk, przydatna do każdego przedsiębierstwa. w bliżkości Kolei żelaznej, do sprzedania. Wiadomość udziela Fryderyk Tschöppe, w Warszawie przy Placu Krasińskich Nr 549a.— **Fryd. Beuthan**, w Wiskitkach.
(2—3) —5344—(12062)



W dniu 10ym b. m., przy ulicy Dzikiej, zginął **PIESEK** młody, rassy mięszanej, z Charcików, biały, uszki żółte, z fijołkową wstążeczką i dzwonkiem na szyi. Znalazca raczy oddać pod Nr 1255 przy ulicy Nowy Swiat, do Stróża Józefa, za nagrodą. Nieprawnie przywłaszczający do sądowej odpowiedzialności pociągniętym zostanie. (1—1) —5401—(12167)



Dnia 9go b. m. wieczorem, w Niedzielę, o godzinie 7ej, przechodząc Alejami Jerozolimskiemi na ulicę Bracką, zginęła **SUCZKA** z gatunku Kingcharles, czarna, podpalana, miała na szyi znak od opłaty na rok bieżący na kawałku karmazynowej mantyny. Łaskawy Znalazca raczy odprowadzić pod Nr 103 (29) przy ulicy Piwnej, za nagrodą przyzwoitą, na 2gie piętro od tyłu. (3—3) —5337—(12044)

DAMA obeznana dokładnie z wszelkiemi robotami ręcznemi, pragnie udzielać lekcje młodym panienkom. U tejże damy, za umiarkowanem wynagrodzeniem, może znaleźć pomieszczenie kilka Panienek z prowincji, uczęszczających do Niemieckiej Szkoły Głównej, którym zapewnia się wszelka opieka rodzicielska. Bliższą wiadomość powziąć można u JWgo Backmanna, Dyrektora Niemieckiej Szkoły Głównej, lub też przy ulicy Bednarskiej, pod Nr 2678a, Nr mieszkania 2-gi.
(2—3) —5283—(11,696)



M E B L E

do Salonu, Pokoju sypialnego, Sali jadalnej i inne Gospodarskie, są do sprzedania z powodu wyjazdu, przy ulicy Królewskiej, Nr dawny 413E (nowy Nr 5), na 1m piętrze nad antresolami. (2—3) —5358—(11006)



Dochodzą wieści do mnie, jakoby **ZAKŁAD** mój **wywabiania plam i sztucznego Cerowania**, przeniesiony był na ulicę Niecałą, kiedy przeciwnie, egzystował i egzystuje przy ulicy Krolewskiej, w domu Dra Dubarle, dawniej Łubińskich, gdzie jak dawniej roboty wykonywane były z wszelką akuratnością, tak i obecnie przy powiększonym zakładzie przez maszynę parową, która służy do prania garderoby tak damskiej jako i męzkiej, oraz Dywanów, Serwet, Makat i i. p.—Sztuczna Cerowania uszkodzonej garderoby przez mole, myszy lub też wypadkowe rozdarcie wykonywa bez śladu rozpoznania miejsca uszkodzonego, o czem uwiadamia **S. Tuszyński**.
(3—3) —5129—(11,614)

Lokal na 1-m piętrze,

składający się z 10ciu Pokoi z Balkonem, Kuchni, z 2ma Izbami, Piwnic dwie, Góry, Komórki na drzewo, oraz Stajni i Wozowni, jest do wynajęcia od Śgo Michała b. r. za Rs. 1,500 rocznie, pod Nr 1259b, przy rogu ulic Nowy-Świat i Chmielnej. Wiadomość powziąść można w Dystrybucji.
(2—3) —5308—(11961).

Za Rs. 600 rocznie,
na ulicy Niecałej w domu Szmideckiego, jest do wynajęcia każdego czasu, od frontu,

Salon z obszernym Balkonem,

4 Pokoje z Przedpokojem (Passaż), Schowanie, Kuchnia duża i widna, 2 Piwnice i Góra. Wiadomość u Walentego Lokaja Konsula Francuzkiego, na 1m piętrze. (3—3) —5232—(11820)

W kamienicy przy ulicy Freta pod Nr 268, są

MIESZKANIA

do wynajęcia od Śgo Michała r. b.:
1. **LOKAL** na 1m piętrze, z Balkonem, składający się z 5ciu Pokoi, z Przedpokojem, Pasażem, Kuchnią, oraz Piwnicą, Górą i Komórką.
2. **DWA POKOJE** z Kuchnią, na 1m piętrze w oficynie.
3. **SKLEP** jeden z Mieszkaniem.
4. **KUŹNIA** po ślusarzu, z Mieszkaniem.
Bliższa wiadomość na miejscu u P. Gołembiowskiego.
(1—3) —5397—(12166)

W domu pod Nr 1055 lit. d f przy ulicy Grzybowskiej do najęcia od Sgo Michała, na 1m piętrze,

Apartament

świeżo odnowiony, składający się z sześciu Pokoi z Przedpokojem, z Tarasem na ogród, z Kuchnią, Drwalnią, Piwnicą, z Stajnią i Wozownią, lub bez takowych. Do tego lokalu mogą być dodane Trzy Pokoje na 2m piętrze.
(2—3) —5240—(11821)

W drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.